

Poznań, 15 maja 2023 r.

Prof. UAM dr hab. Michał Mencfel
Wydział Nauk o Sztuce
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja osiągnięć naukowych i aktywności naukowej dra Józefa Skrabskiego
sporządzona na potrzeby postępowania w sprawie nadania mu stopnia doktora
habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk o sztuce**

Niniejszą recenzję sporządzam kierując się zapisami zawartymi w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2020 r. z późn. zmianami; dalej zwanej Ustawą), w szczególności zawartymi w Dziale V („Stopnie i tytuł w systemie szkolnictwa wyższego i nauki”), Rozdziale 3 („Stopień doktora habilitowanego”).

Przedmiotem recenzji jest najpierw monografia autorska dra Józefa Skrabskiego pt. *Kościół polski w Rzymie: tożsamość i reprezentacja w perspektywie sztuki*, wskazana przez niego jako osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk o sztuce, następnie aktywność naukowa i dydaktyczna Habilitanta.

*

Monumentalna i efektowna pod względem edytorskim – tak od pierwszej z nią styczności prezentuje się monografia autorska Józefa Skrabskiego pt. *Kościół polski w Rzymie: tożsamość i reprezentacja w perspektywie sztuki*, wydana w roku 2021 w Krakowie przez Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana. W toku lektury szybko odsłania ona kolejne swoje cechy, czy mówiąc wprost: zalety – napisana została bardzo dobrym językiem, bez skłonności do stylistycznych popisów, ale przyjaznym dla czytelnika; została opracowana z wielką starannością pod względem redakcyjnym, jakiegokolwiek uchybienia natury edytorskiej, nawet zupełnie drobne, jak literówki, zdarzają się w niej niezwykle rzadko;

tekst został uzupełniony przez liczne, dobrze dobrane ilustracje, bez wyjątku bardzo wysokiej jakości, stanowiące pełnoprawny element prowadzonej w książce narracji. I jeszcze jedna cecha, objawiająca się czytelnikowi już na wczesnych stronach książki: praca została napisana przez Autora bardzo przychylnego przedmiotowi swojego zainteresowania, daje się wręcz odczuć swego rodzaju emocjonalną więź pomiędzy Autorem a dziełem, które analizuje – ale mimo wszystko udało się Autorowi zachować trzeźwy osąd interpretowanych zjawisk; innymi słowy sympatia wobec przedmiotu badań nie doprowadziła do naruszenia zasad badawczej procedury.

Na niemal 700 stronach – z których prawie 470 zajmuje właściwy tekst, 120 – aneksy w postaci wypisów źródłowych, resztę zaś – aparat naukowy: bibliografia, indeksy, streszczenia – podejmuje Autor problematykę dotyczącą kościoła i hospicjum polskiego w Rzymie. Czyni to w sposób bardzo kompleksowy: w kolejnych rozdziałach – jest ich sześć – śledzi Autor historię kościoła i hospicjum od ich powołania w drugiej połowie XVI w. po schyłek istnienia I Rzeczypospolitej; analizuje architekturę budynków, wskazując na jej przemiany; zdaje sprawę z wyposażenia kościoła i hospicjum w kolejnych okresach ich funkcjonowania; analizuje sposoby realizacji najważniejszych celów polskiego kościoła narodowego w Rzymie; wreszcie – zastanawia się, w jaki sposób oddziaływał on na nowożytną polską wspólnotę narodową, czyli w jaki sposób kształtował on i reprezentował tożsamość Polaków w Wiecznym Mieście. Wszystkie te zagadnienia sytuuje Autor w kontekście szerokich zjawisk artystycznych oraz sytuacji społeczno-politycznej. Zaplecza teoretycznego dla ostatniego z wyszczególnionych powyżej wątków dostarczają – oszczędnie zresztą przywoływane – koncepcje narodu (*natio*) Johna H. Eliota i Benedicta Andersona. Uzupełnieniem właściwego wywodu jest kilkudziesięciostronowy epilog, którego przedmiotem są dzieje kościoła i hospicjum od upadku państwa polskiego w 1795 roku po czasy niemal współczesne.

Swą obecną postać monografia zawdzięcza w wielkim stopniu wieloletnim badaniom Autora w zasobnym Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie (AKHSS). Znakomita znajomość archiwaliów (zresztą także pochodzących z innych instytucji, jak Archivio Apostolico Vaticano czy Archiwum Państwowe w Sankt Petersburgu) i umiejętność ich wykorzystania uwidacznia się dosłownie na każdej stronie książki – nie tylko poprzez liczne odsyłacze w przypisach, ale przede wszystkim w toku wywodu, którego tezy są bardzo solidnie podbudowane źródłowo. Bezpośrednią i pierwszą

konsekwencja takiego stanu rzeczy jest faktograficzne bogactwo książki oraz jej wysoka wiarygodność; oczywiście, niektóre ustalenia są potwierdzone źródłowo w mniejszym stopniu, w odniesieniu do niektórych innych pytań badawczych źródła w ogóle nie oferują wsparcia i odpowiedzi na nie mają charakter hipotetyczny, ale znakomita większość zawartych w monografii informacji jest bardzo rzetelnie i przekonująco osadzona w materiale archiwalnym.

Polacy otrzymali swój kościół w Rzymie stosunkowo późno, w roku 1578; wiele innych nacji miało już w Wiecznym Mieście swoje świątynie. Na ich tle kościół polski prezentował się – tak co do swej architektury, jak i wyposażenia – skromnie; przez większość swojego istnienia borykał się nadto z trudnościami finansowymi. Mimo wszystko – taka jest główna teza książki, którą uznaję za przekonująco uargumentowaną – spełniał on istotne funkcje: po pierwsze praktyczne, w zakresie wsparcia dla polskich pielgrzymów w Rzymie, po drugie (i ważniejsze dla Autora) symboliczne, w zakresie kształtowania i reprezentowania polskiej tożsamości w mieście nad Tybrem.

W rozdziale pierwszym opisuje Autor okoliczności powołania polskiego hospicjum i kościoła w Rzymie, podkreślając przy tym kluczową rolę Stanisława Hozjusza. Przekonująco rekonstruuje przy tym motywy natury religijnej, ale i politycznej, jakimi kierowali się zarówno kardynał Hozjusz jako wnioskodawca ustanowienia kościoła polskiego, jak i papież Grzegorz XIII, który na ten akt ostatecznie zezwolił. Wiarygodnie uzasadnia też Autor, dlaczego nacji polskiej przekazana została ta właśnie rzymska świątynia (p.w. Najświętszego Zbawiciela). W dalszej części rozdziału podjęte zostały wątki: pierwszych prac przy restauracji świątyni oraz upamiętnienia wczesnych jej dobrodziejów. Wiele uwagi – i słusznie – poświęca Autor problematyce administrowania kościołem, tj. aktom prawnym regulującym jego funkcjonowanie (tzw. statutom), jego zapleczu finansowemu (zawsze skromnemu), sposobowi organizacji administracji kościelnej, zwierzchnictwu nad kościołem (w której to sferze dobrze odzwierciedlały się zmieniające się uwarunkowania polityczne).

Obszerny rozdział drugi poświęcony został architekturze i wyposażeniu kościoła oraz hospicjum, a więc najpierw: rekonstrukcji wyglądu pierwotnej świątyni oraz pierwszej jej przebudowie. Autor dokonuje analizy form architektonicznych, polemizując w tym punkcie z wcześniejszymi ustaleniami badaczy (T.J. Żuchowskiego) i zgłaszając własne propozycje m.in. odnośnie do możliwych budowli wzorcowych (Santa Maria in Trivio).

Wystrój i wyposażenie kościoła z wczesnego okresu, w znakomitej większości nie zachowane, rekonstruuje Autor w oparciu o przekazy archiwalne. Dalsza część rozdziału poświęcona jest rozbudowie i remontom (zrealizowanym lub tylko zaplanowanym) budynków hospicjum. Zostaje przy tym podjęta m.in. sporna dotąd kwestia autorstwa nowych zabudowań – powstałych zapewne, jak argumentuje Autor, według planów Benedykta Renarda. Dzieje kolejnych interwencji budowlanych i w zakresie wyposażenia, podjętych lub tylko zamierzonych, śledzi Autor aż po schyłek XVIII wieku. W tym rozdziale bardzo dobitnie manifestuje się istotna rola włączonych do książki ilustracji. Wywód dokumentowany jest bowiem bardzo obficie przez fotografie, a przede wszystkim archiwalne rysunki projektowe, w ogromnej większości publikowane po raz pierwszy.

Rozdział trzeci dotyczy opieki nad kościołem ze strony fundatorów i kolejnych jego darczyńców, prowizorów i rektorów, dygnitarzy kościelnych i osób świeckich, w tym króla. Obraz, jaki się z tego przeglądu wyłania, nie jest nadmiernie budujący. Oczywiście, zdarzały się fundacje i dary znaczące, ale były one sporadyczne, zwłaszcza ze strony świeckich; dominowały ofiary skromne. Tym samym kościół polski nie miał takich możliwości działania jak wiele innych świątyń narodowych w Rzymie – świadomość roli, jaką mógł on odegrać jako centrum kulturowe, ale także w zakresie konstruowania tożsamości narodowej, a przede wszystkim politycznej promocji Królestwa Polskiego w mieście nad Tybrem, posiadało, jak wynika z książki, niewiele Polaków.

Dalsza obszerna część książki (rozdziały 4-6) dotyczy szeroko pojętego funkcjonowania kościoła polskiego w okresie nowożytnym, zwłaszcza w zakresie najbardziej Autora interesującym, tj. budowania wizerunku Polski i Polaków – tak na potrzeby ich samych, jak i, w większym jeszcze stopniu, przedstawicieli innych narodowości, licznie reprezentowanych w wielokulturowym Wiecznym Mieście. Do najważniejszych, szczegółowo przez Autora opisanych, działań podjętych dla realizacji tego celu należały: 1) pielęgnowanie i promowanie kultu lokalnych (polskich) świętych (poprzez program ikonograficzny kościoła, nabożeństwa i uroczystości w dni ich corocznych wspomnień, dystrybucję rycin etc.); 2) organizacja uroczystości narodowych o potencjale propagandowym, jak uroczystości pogrzebowe (po śmierci monarchów) czy celebracje zwycięstw militarnych; 3) upamiętnianie postaci i wydarzeń w przestrzeni kościoła poprzez portrety, program heraldyczny, epitafia i tablice. Streszczane tutaj w kilku zdaniach wątki zostały w książce rozpisane na wiele stron i potraktowane

wieloaspektowo. Dla przykładu: gdy mowa o uroczystościach „patriotycznych”, Autor nie tylko opisuje ich przebieg – temu wręcz poświęca stosunkowo niewiele uwagi wobec faktu, że dysponujemy komponentami opracowaniami na ten temat (zob. prace H. Osieckiej-Samsonowicz) – ale także analizuje ich zaplecze finansowe, sposób organizacji, uczestnictwo, pochodzenie rekwizytów etc. Także i tu tekst dopowiadają liczne i bardzo stosownie dobrane ilustracje. W tej części książki może najwyraźniej daje o sobie znać pełen uznania ale zarazem trzeźwy osąd Autora: inicjatywy podejmowane w obrębie społeczności kościoła polskiego są bowiem przez niego zestawiane z podobnymi działaniami przedstawicieli innych nacji w Rzymie – i wypadają na ich tle po prostu bardzo skromnie, to jest, mówiąc wprost, na miarę organizacyjnych i przede wszystkim finansowych możliwości skupionej wokół kościoła polskiego wspólnoty.

Właściwą treść książki zamyka, jak wspomniano, monumentalny Epilog, prezentujący losy świątyni po 1795 roku. Opatrzanie – i wyróżnienie – tej partii tekstu takim właśnie tytułem jest bardzo fortunate, bo istotnie ma ona odmienny od pozostałych części charakter. O ile rozdziały poświęcone czasom nowożytnym podejmują szczegółowo i krytycznie kolejne aspekty funkcjonowania polskiego kościoła i hospicjum, o tyle w Epilogu opis zasadniczo bierze górę nad analizą, a całość, przez swą kompozycję i poetykę, przybiera formę bliską narracji kronikarskiej. Niemniej ta część stanowi wartościowe uzupełnienie właściwego wywodu – zwłaszcza, że dotyczy zagadnień dotąd bardzo mało znanych.

Jaki obraz kościoła polskiego w Rzymie wyłania się z lektury książki Józefa Skrabskiego? Najogólniej można by chyba powiedzieć tak: oto mamy do czynienia z inicjatywą, która w swych ogólnych założeniach przypomina kościoły innych nacji w Rzymie – wypełnia podobne zadania (praktyczne i symboliczne), czyni to w podobny sposób (poprzez opiekę nad pielgrzymami i rozmaite formy narodowej propagandy: okolicznościowe nabożeństwa, uroczystości, programy ikonograficzne) i podobną przechodzi ewolucję (najogólniej rzecz ujmując: od instytucji religijnej i charytatywnej do instytucji politycznej o potencjale reprezentacyjnym, uwikłanej w międzynarodową rywalizację). Natomiast odróżnia kościół polski od wielu innych kościołów narodowych – niewielka, a w każdym razie wyraźnie mniejsza, skala podejmowanych aktywności. Słabo zaopatrzony finansowo, pozbawiony na ogół dostatecznego politycznego zaplecza, nie mógł kościół polski być organizatorem czy areną przedsięwzięć o choćby zbliżonym rozmachu do tych

organizowanych przy kościołach Francuzów czy Hiszpanów. Historia kościoła polskiego w Rzymie, jak ją opowiada Józef Skrabski, nie jest historią triumfalną; ale nie jest i historią wstydlivą – jest opowieścią o mozolnej pracy w wąskich granicach wyznaczanych przez (wielce ograniczone) możliwości z jednej i konieczności z drugiej strony.

Że książka Józefa Skrabskiego pt. *Kościół polski w Rzymie: tożsamość i reprezentacja w perspektywie sztuki* spełnia kryteria merytoryczne i formalne przyjęte dla publikacji naukowych, nie ulega wątpliwości. Jest to bowiem staranne, rzetelnie podbudowane źródłowo, bardzo dobre pod względem warsztatowym, obfitujące w wiarygodne informacje opracowanie, w którym sformułowane zostały ciekawe pytania badawcze i zaproponowane przekonujące na nie odpowiedzi. Dominuje w nim dość tradycyjna narracja, nazwijmy to: historyczna, z istotnym komponentem inwentaryzatorskim, książka więc raczej nie rości sobie tytułu do nowatorstwa w zakresie metody, ale świadomość i wrażliwość metodologiczna Autora nie ulegają wątpliwości. Pozostaje rozstrzygnąć, czy książka wypełnia warunek Ustawy i „stanowi znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny”, w tym przypadku nauk o sztuce? Na to pytanie odpowiadam bez wahania twierdząco. Bo chociaż monografia poświęcona jest jednej tylko, dość skromnej pod względem formalnym budowli (czy ściślej: kompleksowi budynków), nieobfitującej nadto w wybitnie dzieła sztuki (choć przecież posiadającej i takie), a więc jest dość wąsko wyspecjalizowana, to jednak: 1) obejmuje całość dziejów kościoła polskiego, a więc długi okres nieomal pięciuset lat; 2) charakteryzuje się bardzo szeroką perspektywą, tj. sytuuje polskie kościół i hospicjum w kontekście rozmaitych zjawisk artystycznych i kulturowych, ale także polityczno-społecznych; 3) jest miejscami krytyczna wobec dotychczasowych ustaleń i proponuje nowe odpowiedzi na zastane pytania badawcze (np. w zakresie atrybucji dzieł, źródeł inspiracji architektonicznych); 4) wreszcie – mieści się w rozwijanym dość żywo, zwłaszcza w ostatnich latach, ale już usankcjonowanym, nurcie studiów nad kościołami narodowymi w Rzymie (zob. m.in. studia zebrane w tomie *Identità e rappresentazione*, red. A. Koller, S. Kubersky-Piredda, 2015), stanowiąc w jego obrębie ciekawą i znaczącą propozycję. Dodajmy jednak od razu: jej potencjał zaktualizuje się w pełni dopiero wówczas, gdy najważniejsze ustalenia zostaną wprowadzone do międzynarodowego obiegu naukowego, to jest zostaną opublikowane w języku kongresowym w czasopiśmie lub wydawnictwa o zasięgu globalnym.

*

Na wyszczególniony w załączniku do autoreferatu dorobek publikacyjny Habilitanta od czasu uzyskania stopnia doktora w 2005 roku składają się: trzy monografie autorskie (przy czym podstawą jednej, zatytułowanej *Paolo Fontana nadworny architekt Sanguszków*, była rozprawa doktorska; inną stanowi scharakteryzowana powyżej książka o kościele i hospicjum polskim w Rzymie), niemal sto rozdziałów w monografiach oraz cztery artykuły opublikowane w czasopismach. Jest to dorobek co do liczby imponujący, ale trzeba wziąć pod uwagę fakt, że w znacznym stopniu stanowią go opracowania o charakterze inwentaryzatorskim, często – zgodnie z formułą przyjętą tego typu wypowiedzi – zwarte, o objętości kilku stron czy wręcz kilku akapitów. Dominują one wśród rozdziałów w monografiach: jest ich ponad 60 (opublikowanych w t. 15 wydawnictwa *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* oraz kolejnych tomach *Katalogu zbiorów artystycznych Opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach*), stanowią zatem około jednej trzeciej wszystkich pozycji składających się na tę część dorobku publikacyjnego Habilitanta. Zwartą grupę tekstów tworzą także noty w katalogu wystawy *Geniusz Baroku*, poświęcone dziełu Szymona Czechowicza. Artykuły w czasopismach zawarte są bez wyjątku w tytułach wydawanych w Krakowie, zwłaszcza (trzy z czterech) w piśmie *Folia Historica Cracoviensia* afiliowanym przy macierzystym uniwersytecie Habilitanta (który jest nadto członkiem komitetu redakcyjnego pisma). Dominują w portfolio dra Skrabskiego teksty w języku polskim; prac skierowanych do czytelnika międzynarodowego (pisanych po włosku lub angielsku) jest dosłownie kilka – a i te opublikowane zostały w znacznej części w wydawnictwach lokalnych (krajowych). Stopień umiędzynarodowienia dorobku publikacyjnego należy uznać za znikomy i tym samym niezadowalający; rozczarowuje także brak publikacji ogłaszanych w czasopismach i wydawnictwach o globalnym zasięgu i ponadregionalnym prestiżu. (Trzeba wszelako dodać, że teksty kierowane do czytelnika międzynarodowego ukazały się w ostatnim czasie, stanowią zatem – taką należy mieć nadzieję – zwiastun śmielszej niż miało to miejsce dotąd „polityki” publikacyjnej Habilitanta.). Niewielki udział w międzynarodowym życiu naukowym potwierdza także wykaz konferencji, w których Habilitant uczestniczył: łącznie było ich osiemnaście, przy czym znakomita większość miała zasięg lokalny lub w najlepszym razie krajowy. Trzy konferencje odbyły się wprawdzie w Rzymie, ale dwie z nich zrealizowane zostały w środowisku polskiej diaspory w Wiecznym Mieście. Tyle buchalterii.

Pod względem podejmowanych zagadnień dorobek naukowych Habilitanta można podzielić na kilka kategorii. Jedną z nich stanowią teksty i wystąpienia konferencyjne poświęcone zleceniodawstwu artystycznemu Sanguszków oraz postaci i dziełu ich architekta Paola Fontany. Zainteresowanie tą problematyką datuje się jeszcze na czas prac nad rozprawą doktorską, ale owocowało i później – nie tylko wspomnianą książką, ale i kilkoma artykułami. Drugą grupę teksów stanowią prace poświęcone sztuce Krakowa i Małopolski w okresie nowożytnym, w tym ciekawe opracowania odnośnie do modernizacji kościoła Mariackiego w XVIII w. oraz – także już wzmiankowane – studia o malarstwie Szymona Czechowicza. To te same grupy zalicza się także trzecie ze wspomnianych monografii: motywowana może osobistym sentymentem, ale rzetelna książka poświęcona kościołom Grybowa. Trzecia grupa prac to ów znaczący korpus inwentaryzacji zabytków, głównie dzieł malarstwa i rzemiosła. Uważam tę, niedocenianą często, pracę u podstaw za cenną składową naukowej aktywności Habilitanta. Ostatnia wyraźnie wyodrębniona kategoria tekstów dotyczy kościoła i hospicjum polskiego w Rzymie. Warto wszelako wspomnieć, że poza obszerną monografią składają się na nią jedynie dwa szczegółowe teksty. Oczywiście, wprowadzone tu kategoryzacje są wysoce umowne i uproszczone; w rzeczywistości granice pomiędzy polami zainteresowań Habilitanta są nieostre a zacięcie inwentaryzatorskie daje o sobie znać we wszystkich niemal jego publikacjach.

Należy podkreślić, że znaczną część aktywności badawczej, przede wszystkim mającej na celu inwentaryzację i digitalizację dziedzictwa artystycznego, realizował Habilitant w ramach projektów badawczych, w tym takich, których był kierownikiem. Były to m.in. dwa projekty finansowane z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki oraz projekty w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego oraz Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Świadczy to, abstrahując od merytorycznych kompetencji Habilitanta, o jego sprawności i skuteczności organizacyjnej – której świadectwa znajdziemy także w innego rodzaju jego działalności, w tym dydaktycznej i na rzecz upowszechnienia wiedzy. Odnośnie do tej pierwszej wspomnijmy tylko, że to w znacznym stopniu z inicjatywy dra Skrabskiego powołane zostały na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II studia na kierunku historia sztuki; on też miał znaczący udział w ukształtowaniu, a następnie realizacji, ich programu.

W osobie dr Józefa Skrabskiego spotykamy akademika w pełni uformowanego, o wyraźnie zarysowanych, ale szerokich zainteresowaniach naukowych, dysponującego bardzo dobrym warsztatem badawczym – można by powiedzieć: dość tradycyjnym, ale przecież niezawodnym przy realizacji zadań, które sobie Habilitant wyznaczył, tj. przy uprawianiu studiów zorientowanych na skrupulatną inwentaryzację dzieł nowożytnej sztuki i ich historyczno-artystyczną analizę. Spotykamy w nim także zaangażowanego i doświadczonego dydaktyka.

Największe słabości Habilitanta zdiagnozować jest bardzo prosto. Są nimi: 1) bardzo niewielki stopień umiędzynarodowienia publikacji (żadne ze studiów Habilitanta nie ukazało się, a widziałbym po temu potencjał, w wydawnictwach o zasięgu globalnym) i w ogóle ograniczone uczestnictwo Habilitanta w międzynarodowym życiu naukowym, 2) niska liczba publikacji w czasopismach, które są – także w humanistyce, w tym naukach o sztuce, w tym historii sztuki – istotnym, jeśli nie najistotniejszym, forum wymiany naukowych poglądów; owe nieliczne teksty Habilitanta, które zostały umieszczone w czasopismach, ukazały się w tytułach lokalnych. Odnośnie do punktu pierwszego można przy tym wyrazić pewne zdziwienie, ponieważ w dorobku dra Skrabskiego jest niemała bynajmniej liczba pobytów zagranicznych (w postaci stypendiów, udziału w warsztatach). Dlaczego nie przełożyły się one na umiędzynarodowienie dorobku?

*

Niezależnie od wyrażonych w poprzednim akapicie uwag krytycznych stwierdzam, że dr Józef Skrabski spełnia wymagania stawiane w świetle ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” osobom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego. Jego główne osiągnięcie naukowe, tj. monografia autorska pt. *Kościół polski w Rzymie: tożsamość i reprezentacja w perspektywie sztuki*, oraz pozostała jego działalność naukowa stanowią znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk o sztuce. Wykazuje się on także istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, bo za świadectwa takiej aktywności uznaję granty realizowane w Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie oraz Archiwum Archidiecezji Krakowskiej. Toteż wnoszę o nadanie drowi Józefowi Skrabskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie nauk o sztuce.